DOI: 10.14746/sh.2015.20.3.006

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XX (2015/3)
s. 81-100

Piotr Lewandowski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Pojęcie majestatu w społeczeństwie staropolskim. Próba analizy historyczno-politologicznej

> Pospolity człowiek, który jedynie od zmysłów zawisł i rozumem nie może wiele się posługiwać, nie potrafi także wyobrazić sobie, czym jest majestat króla: jednak poprzez rzeczy, które w oczy wpadają i poruszają jego zmysły, otrzymuje wprawdzie niedokładne, ale jasne pojęcie o potędze i o władzy. Wynika z tego wyraźnie, że godny dwór i ceremonie dworskie nie są niczym zbytecznym, a tym bardziej niczym przynoszącym ujmę.
>
> *Christian Wolff*[1]

Zasygnalizowany w tytule problem wskazuje na istnienie możliwości wyjaśnienia zjawiska majestatu w myśl politologicznych rozwiązań metodologicznych. Jak ukazała praktyka życia naukowego, tego rodzaju próby sprowadzają się do metaforycznych i teoretycznych ujęć wybranych problemów badawczych. Tak też rzecz będzie mieć się i w tym wypadku — na oznaczeniu zakresu i stopnia polityczności zjawiska majestatu. Żeby tego dokonać, należy skupić się na określeniu cech majestatu jako elementu życia politycznego oraz umieścić je w teoretycznym aspekcie mieszczącym się w zakresie nauk o polityce.

Do tej pory majestat jako kategoria społeczno-polityczna nie stał się przedmiotem dociekań politologicznych. W znacznej mierze przeszkadza to w wyjaśnieniu niektórych zjawisk społecznych. Aby jednak dokonać jego fragmentaryzacji i konceptualizacji, winno zwrócić się ku zagadnieniom teoretycznym elit politycznych oraz kategoriom kultury politycznej, mitu politycznego, symbolu czy władzy. Niewątpliwie majestat jest pojęciem wielowymiarowym i powinien być badany z szerokim uwzględnieniem kontekstu historycznego, społecznego i kulturowego danej jednostki narodowej, gdyż jako byt społeczny jest on osobliwy w każdej grupie. Warto zwrócić

[1] C. Wolf, *Rozsądne myśli o całym życiu człowieczym, 1721* (cyt. za: A. Mączak, *Rządzący i rządzeni: władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, PIW, Warszawa 1986, s. 134).

uwagę, iż przez to wyróżniać go będzie własny katalog wartości i emocji. W niniejszym ujęciu zostanie zaprezentowany majestat w odniesieniu do jego rozumienia w kulturze staropolskiej, czyli w kontekście historycznym.

W szerszej dyskusji nad poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o przedmiot badań politologicznych majestat staje się zupełnie nową, niespożytkowaną i niedocenianą materią, która winna doczekać się odpowiednich analiz. Problem z określeniem kategorii politologicznej przejawia się jednak w tym, że nauce tej „brak jasnych kategorii wyjaśniających"[2]. Obecnie wskazanie zjawiska jako politycznego traktuje się jako wystarczające do podjęcia nad nim badań politologicznych, jednak „jeżeli wszystko traktujemy jako polityczne, tym samym nic nie jest polityczne, ponieważ zjawiska społeczne utożsamiamy ze społecznymi"[3]. W zamyśle funkcjonującej praktyki ukazanie majestatu w konwencji kategorii politologicznej odbywać się będzie poprzez korelację ze zjawiskami politycznymi i istniejącymi teoriami politologicznymi z zakresu elit politycznych i kultury politycznej, gdyż w jej przypadku za najistotniejsze uznaje się praktykę władzy królewskiej w jej zakresie interpretacji społecznych, wykonywania jej praw a także wszelkich relacji między monarchą, a magnaterią i szlachtą[4].

Pojęcie majestatu było znane już starożytnym i na grunt polski przywędrowało z języka łacińskiego od terminu *maiestas*, wywodzącego się ze słowa *magnus* — wielki, potężny, znaczny[5]. Majestat dla Rzymian uwidaczniał ich boskie pochodzenie, podkreślane w militarności, języku i kulturze[6]. Z czasem majestat stał się wykładnią prawa obyczajowego w postaci *crimen laesae maiestatis*, które w całokształcie znaczeń zostało importowane na grunt polski. Tylko dzięki temu doczekał się pierwszych opracowań wynikających z potrzeb badań nad historią prawa. Percepcję owego pojęcia w polskiej myśli prawnej doby nowożytnej prezentuje Marzena Dyjakowska[7].

Problem majestatu jako zjawiska polityczno-historycznego dostrzegła Urszula Augustyniak, która zestawia godność urzędu królewskiego z majestatem Rzeczypospolitej. Nie jest to do końca sprawa tak prosta, jak została przez autorkę nakreślona. Przede wszystkim należy podnieść z całą mocą,

[2] R. Skarzyński, *Podstawowy dylemat politologii I (2010)*, [w:] Przedmiot poznania politologii: podstawy dyscypliny nauki, red. R. Skarzyński, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2014, s. 79.

[3] *Ibidem*, s. 77.

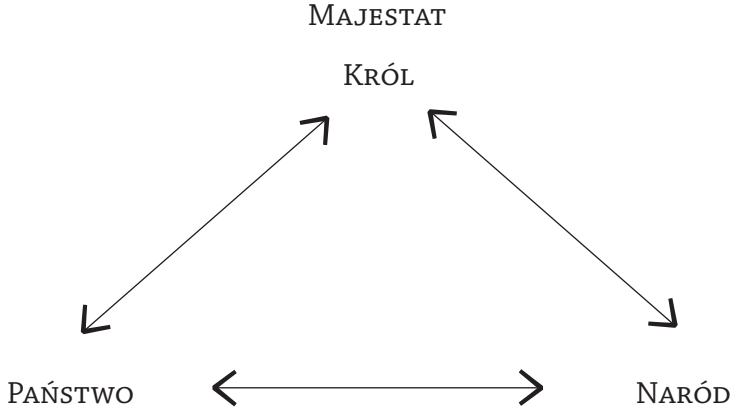
[4] W. Sitek, *Czy trzeba namawiać nauki społeczne, żeby stanęły na czele ruchu egzekucji praw w Polsce*?, „Odra" 1981, nr 4, s. 208.

[5] M. Plezia, *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce: Lexicon mediae et infimae latinitatis Polonorum*, t. 6, Ossolineum, Wrocław 1985, s. 41-43.

[6] M. Dyjakowska, *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w Polsce*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 18.

[7] *Ibidem*, s. 113-123.

że w okresie nowożytnym funkcjonował jeden majestat państwowy w trzech „osobach". Z prowadzonych badań nad prasą staropolską[8], a także analiz mów i podań wynika, że polski majestat państwowy przejawiał się na równi w: królu, narodzie i Rzeczypospolitej. Te trzy komponenty łączyły w sobie wiele form świadomości społeczno-politycznych: mity, rytuały, symbole, percepcję czasu, sacrum i profanum oraz wiele wartości i emocji, o których wyrywkowo pisze Augustyniak[9]. Polski majestat państwowy w trzech postaciach uosabiał kolejno: ideę nadzwyczajności narodu w jego pojęciu wolności, ideę władzy królewskiej w postaci mitu idealnego władcy oraz ideę ustroju republikańskiego.



Majestat można także rozpatrywać jako ten element aktywności politycznej, który ma największe przełożenie na historyczność obdarowanej nim postaci, będącej kreatorem rzeczywistości zarówno społecznej, jak i politycznej[10]. Postać ta niekoniecznie jest jednoosobowa, ale może odnosić się do szerokiej grupy społecznej: elity politycznej. Trzeba przy tym pamiętać, że zgodnie z tym założeniem przedmiot poznania politologii jako nauki odnosi się do tego co: polityczne a przy tym historyczne i współczesne[11].

[8] P. Lewandowski, Z h*istoria prasy polskiej: „Wiadomości różne Cudzoziemskie" jako przykład rozwoju gazet seryjnych w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku*, Będzin 2015, s. 68.

[9] U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy": studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Semper, Warszawa 1999, s. 104.

[10] S. Kozłowski, *Polityka jako tworzenie historii i historyczna konieczność*, [w:] Metafory polityki, red. B. Kaczmarek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, t. 1, s. 81.

[11] R. Skarzyński, *Przedmiot poznania politologii*, [w:] Przedmiot poznania politologii: podstawy dyscypliny nauki, red. R. Skarzyński, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2014, s. 195.

Majestat jako kategoria winien być analizowany nie jako całość zjawisk społecznych, w rozumieniu pluralistycznym, ale poprzez ścisły czynnik ludzki, kulturowy i cywilizacyjny. Należy badać owo zjawisko osobno dla każdej grupy i czasu. Wiąże się to z prostym założeniem, iż w różnych społecznościach wartości polityczne nabierają zupełnie innego znaczenia i powodują inne konsekwencje. Dlatego też wypada analizować własne tradycje i nie hołdować przy tym uogólnionym teoriom, i nie starać się za wszelką cenę przekładać kalek innych realiów na własne[12].

Skupiając się jednak na pojęciu majestatu w rozumieniu polskiego społeczeństwa nowożytnego, należy wskazać zakres jego percepcji. W tym celu można posłużyć się definicją słownikową Samuela Lindego, który wskazywał, że majestat obejmował „godność monarchiczną, czyli królewską, lub udzielną krajowi [...] wielmożność a dostojność Rzeczypospolitej i tych, którzy nią rządzą pochodząca z mniemania zacności a należąca w sądziech i władzy rozkazywania"[13]. Widać tu od razu trzy podstawowe pola majestatyczności, wokół których należy zbudować dalszą część narracji, a mianowicie majestat tych, którzy rządzą: szlachty, majestat królewski, oraz „wielmożność a dostojność Rzeczypospolitej".

Majestat narodowy — szlachta jako elita polityczna

Majestat niewątpliwie jest pojęciem, które od dawna oscyluje w granicach polityki, ale nie politologii. Zastanawiając się nad jego ujęciem teoretycznym, można skłonić się ku pojęciu elity i jej właściwościom. Samo pojęcie elity nie zostało jeszcze odpowiednio skategoryzowane, a mnogość teorii i dywagacji, która wokół niego narosły, sprawia, iż zamiast prezentować jasne i przejrzyste rozwiązania staje się coraz bardziej mgliste i niewyraźne. Pojęcie to wywodzi się z języka łacińskiego jednak na grunt nauk społecznych zostało zaczerpnięte z języka francuskiego i z jego przeobrażeń semantycznych, gdzie słowo *élite* oznacza tyle, co doborowy, wyśmienity[14]. W przypadku odniesień politycznych wskazuje się wyraźnie, że elita to ta grupa osób, która w sposób mniej lub bardziej sformalizowany sprawuje władzę, a dodatkowo wywiera wpływ na życie reszty społeczeństwa, chociażby poprzez nadanie kierunku

[12] Por. M. Szułdrzyński, *Władza — odwieczna słabość Polaków*, [w:] Władza w polskiej tradycji politycznej: idee i praktyka, red. J. Kloczkowski, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2010, s. 9.

[13] S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Drukarnia Zakładu Ossolińskich, Lwów 1857, s. 25.

[14] J. Sztumski, *Elity — ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Śląsk, Warszawa — Katowice 2003, s. 9.

jego rozwoju (zwłaszcza elity polityczne i kulturalno-intelektualne[15], które za Durkheimem można określać mianem symbolicznych).

Pozostaje postawić tu pytanie czy szlachta polska w okresie nowożytnym była elitą polityczną? Wydaje się, że tak, a w dodatku nie powinno być co do tego wielu wątpliwości. Przede wszystkim (rozdrabniając teorie elit) należy wskazać, iż do uznania odpowiedniej grupy za elitę winno się uwzględnić takie mierniki, jak: pochodzenie, bogactwo (intelektualne, materialne, twórcze), uzyskiwanie wysokich osiągnięć (prawnych, społecznych, kulturowych), możność wywierania wpływów politycznych czy gospodarczych[16]. Szlachta w okresie nowożytnym szczyciła się wyższością pochodzenia (sarmackiego), bogactwem (posiadaniem, ale rozumianym jako przynależność, np. do stanu szlacheckiego)[17], miała wyjątkowe przywileje i rzecz jasna stanowiła jeden z trzech stanów sejmujących, a zatem decydowała o życiu politycznym i gospodarczym, będąc jedyną istotną grupą producencką. Ważnym elementem jest także pospolite ruszenie jako siła militarna, właściwa dla stanu rycerskiego[18].

Zwracając się jeszcze raz ku teorii elit, można wskazać, iż elity mają kilka wspólnych mianowników i są to przede wszystkim: poczucie wyjątkowości danej grupy, posiadanie zdolności, profesjonalizacji, przodowanie i przewodzenie oraz sprawowanie władzy i kontroli nad pozostałą częścią społeczeństwa[19]. Warto skupić się w niniejszym ujęciu na poczuciu wyjątkowości, które w niniejszym artykule należy ukierunkować ku majestatowi. Otóż nie ulega wątpliwości, iż szlachta posiadała przeświadczenie wyjątkowości połączone ze znacznie szerszą jego koncepcją w postaci majestatu. W dodatku naród szlachecki postrzegał sam siebie jako elitę i co do tego również wątpliwości mieć nie możemy:

> Jeden tylko lud szlachecki narodu polskiego powziął myśl wolności i przestronną rozwinął rzeczpospolitą, na co się zdobył na kuli ziemskiej on najpierwszy.[20]

---

[15] M. Sokół, M. Żmigrodzki, *Elity polityczne*, [w:] Wprowadzenie do nauk o państwie i polityce, red. M. Żmigrodzki, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 455.

[16] J. Sztumski, *Metodologiczne problemy systemowej analizy społeczeństwa*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1987, s. 18.

[17] Warto uzupełnić tu, iż stan majętności nie przesądzał o miejscu w strukturze społecznej w ramach stanu szlacheckiego (z wyłączeniem nieposesjonatów), por. W. Kaute, *Problematyka elit w kulturze staropolskiej*, „Człowiek w kulturze", 1995, nr 3, s. 187.

[18] M. Burton, R. Gunther, J. Higley, *Elity a rozwój demokracji*, [w:] Władza i społeczeństwo, red. J. Szczupaczyński, Scholar, Warszawa 1995, s. 18.

[19] M. Sokół, M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 455.

[20] J. Lelewel, *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej*, [w:] Polska dzieje i rzeczy jej rozpatrywane przez Joachima Lelewela, nakładem J. K. Żupańskiego, Poznań 1855, s. 173.

Takich wątpliwości nie ma również Wojciech Kaute, który wskazuje i udowadnia, że szlachta polska była narodem politycznym — elitą polityczną[21]. Z takim też wnioskiem możemy spotkać się u Jerzego Michalskiego, który dokładniej analizuje sytuację polskich elit politycznych w XVIII w., wskazując na senatorów, kadrę urzędniczą i cały stan szlachecki[22]. Tak samo pojęcie elity politycznej rozumie Janusz Ekes. Według niego polskie elity nowożytne były tworzone przez: króla, senat i obywateli szlacheckich[23]. W okresie nowożytnym ok. 10% ludności Rzeczypospolitej posiadało i korzystało z przysługujących jej praw politycznych (warto na marginesie dodać, że we Francji i Anglii procent partycypacji politycznej wynosił poniżej 4% jeszcze długo w XIX w.)[24].

Szlachta polska zdawała sobie sprawę z własnej wyjątkowej pozycji w skali krajowej i europejskiej. Miała bowiem nie tylko typowe uprawnienia gospodarcze czy sądownicze ze zwierzchnością nad chłopami i wysokim miejscem w hierarchii społecznej[25], ale także takie prawa, jak: nietykalność osobistą, udział w podejmowaniu decyzji politycznych, wybór króla, prawo do konfederacji, własne sądownictwo, a także wolność wypowiedzi. Wszystko to wchodziło w skład katalogu pojęcia wolności, czyli przywilejów szlacheckich, które ugruntowały niezwykłość owej grupy[26]. Jednak pojęcie wolności było w okresie nowożytnym o wiele bardziej złożone i skupiało na sobie istnienie wyższej, majestatycznej siły, z której wynikało istnienie owych wolności. W tym świetle konkretne przywileje nie były już egzemplifikacją poszczególnych wolności, ale stały się jej prawnym gwarantem i usankcjonowaniem[27].

Wolność szlachecka to istotny czynnik budujący majestatyczność całej grupy. Ponieważ szlachta była narodem politycznym, z samej przynależności do stanu należały jej się określone tradycją, prawem i zwyczajem

[21] W. Kaute, *op. cit.*, s. 169-193.

[22] J. Michalski, *Problematyka polskiej elity politycznej XVIII wieku*, [w:] J. Skrzypek (red.), Wiek oświecenia. Elity społeczne w Polsce, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1988, t. 5, s. 21.

[23] J. Ekes, *Siła państwa w refleksji obywateli Pierwszej Rzeczypospolitej*, [w:] Władza w polskiej tradycji politycznej: idee i praktyka, red. J. Kloczkowski, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2010, s. 72.

[24] M. Cichocki, *Rzeczpospolita — utracony skarb Europy*, [w:] Władza w polskiej tradycji politycznej: idee i praktyka, red. J. Kloczkowski, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2010, s. 31.

[25] J. Łukowski, *The European Nobility in the Eighteenth Century*, Palgrave Macmillan, Basingstoke, Hampshire: 2003, s. 1.

[26] E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1578–1652*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, s. 80-82.

[27] J. Urwanowicz, *Ideologia a działalność polityczna szlachty w czasach Zygmunta III. Wokół wartości ustrojowych*, [w:] Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV-XVIII wieku, red. A. Sucheni-Grabowska, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994, s. 174.

wolności w postaci władzy nad państwem i społeczeństwem[28]. Jej wyjątkowa pozycja w państwie wynikała z trzech przesłanek, a właściwie posiadanych przez nią prerogatyw względem władzy monarszej: *liberum veto*, wolnej elekcji i prawa do konfederacji, które „stały się jedną z podstaw ustroju Rzeczypospolitej"[29]. Konfederacje były postrzegane wyjątkowo, jako przejaw najwyższego patriotyzmu i kierowane przeciwko królowi[30]. Jest to jednak błędne rozumienie, które często pokutuje w polskiej literaturze, gdyż konfederacje czy rokosze były zawiązywane przeciw polityce króla w celu naprawy sytuacji, ale nie atakowały godności osobistej monarchy i nie nawoływały do jego abdykacji[31]. Konfederacje należy obecnie postrzegać jako osobliwy polityczny sposób organizowania się obywateli, świadczący o sile zaangażowania w dziedzinę życia publicznego, co w znacznej mierze domaga się weryfikacji dotychczasowych teorii kultury politycznej społeczeństwa staropolskiego[32].

Pomimo wystąpień i sporów szlachty z królem stawiano na równi majestat narodowy z majestatem królewskim i państwowym, a przy tym zdawano sobie sprawę z obowiązku przyznawania oficjalnej wyższości majestatu królewskiego:

> [...] choć królestwo władzy monarszej jest poddane, niemniej czujna wolność szlachecka tak majestat królewski, jako i autorytet senatu poniekąd miarkuje, i w ten oto sposób prawa równości określają i króla, i wszystkie stany Królestwa.[33]

Podkreślano przy tym konieczność poszanowania w równej mierze wszystkich stanów. Stąd też może wynikać szlachetna idea konsensusu, która przyświecała autorom konstytucji sejmowej z 1505 roku: *nihil novi sine communi consensu*. Widać tu również wyraźnie zarysowane rozumienie wolności jako majestatu, który był przynależny narodowi politycznemu. Wolność w dobie

---

[28] A. Grześkowiak-Krawicz, *Staropolska koncepcja wolności i jej ewolucja w myśli politycznej XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny", 2006, z. 1, s. 57.

[29] J. A. Gierowski, *Konfederacja a postawa polityczna szlachty*, [w:] Dzieje kultury politycznej w Polsce, red. J. A. Gierowski, PWN, Warszawa 1977, s. 96.

[30] D. Rolnik, *Konfederacja jako instrument działania politycznego w opinii szlachty czasów stanisławowskich (1764–1795)*, [w:] Król a prawo stanów do oporu, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Zamek Królewski na Wawelu. Kraków, Kraków 2010, s. 428.

[31] A. Walicki, *Trzy patriotyzmy*, [w:] Polskie zmagania z wolnością widziane z boku, red. A. Walicki, Universitas, Kraków 2000, s. 229.

[32] M. A. Cichocki, *op. cit.*, s. 27-28.

[33] *V.*: M. Kowalski, *Księstwa Rzeczpospolitej: państwo magnackie jako region polityczny*, IGiPZ PAN, Warszawa 2013, s. 217.

nowożytnej miała wiele znaczeń i z całą pewnością jedną z egzemplifikacji stanowił majestat przekładający się na poczucie wyjątkowości[34].

W związku z tym nie dziwi fakt, iż szlachta była przekonana o własnej wyższości. Zastanawiające jest natomiast samo pojęcie szlacheckiego majestatu, jego istota i geneza. W tekstach staropolskich nie odnajdujemy zbyt wielu informacji na ten temat, gdyż zapewne jest to związane ze zjawiskiem tzw. milczenia źródeł. Wiadomo jednak, iż majestat jako zjawisko społeczno-polityczne bezpośrednio wynikał z zasług i partycypacji politycznej wszystkich uczestników życia politycznego[35]. Poszczególne zaś osiągnięcia szlacheckie wpływały na zwiększenie majestatu narodowego: „[Zamoyski] który przyłożywszy się zupełnie do ustanowienia dzisiejszej rządu formy, cały majestat jego przelał w stan szlachecki"[36]. Zatem szlachta uzurpowała sobie prawo do podejmowania wszelkich mniej lub bardziej istotnych decyzji politycznych, gdyż miała osobowość prawną i dzięki temu zwiększała swą majestatyczność:

> [...] sprawa takim sposobem nie wytaczała się wcale przed majestat szlachty polskiej, która sądzić mogła, że prawu nadającemu indygenat zadosyć się stało.[37]

Chciałbym, aby majestat narodowy szlachty polskiej potraktowany został jako fenomen, który ukształtował etos obywatelskości. Poczucie nadzwyczajnego pochodzenia (sarmatyzm), szeroka partycypacja w życie polityczne, samoorganizowanie się, „udzielność" władzy, wszystko to wpływało na wypracowanie poczucia wspólnotowości. Było ono usankcjonowane ideologicznie, gdyż wynikało z hołdowania idei republikanizmu, a przy tym było tak silne, iż spajało ze sobą zróżnicowane narodowo, religijnie, językowo społeczeństwo Rzeczypospolitej. Wspólnotowość ta przejawiała się poprzez wolności indywidualne, kolejne przywileje, prawo do samorządności, a także prawo do kontroli i legitymizacji władzy centralnej[38]. Rzeczpospolita była istotnie utopią nowożytnego świata politycznego, w której funkcjonowała idea wspólnotowości politycznej obywateli.

---

[34] Pojęcie wolności szlacheckiej zostało szczegółowo opracowane: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznejXVIII wieku*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2006.

[35] A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, PAN IFiS, Warszawa 2000, s. 18-20.

[36] *Przemowa ks. Hugona Kołłątaja do prześwietnej deputacyi dla ułożenia projektu konstytucyi rządu polskiego od sejmu wyznaczonej r. 1790*, [w:] Wybór mów staropolskich świeckich, sejmowych i innych, red. A. Małecki, nakładem Wydawnictwa Biblioteki Polskiej, Kraków 1860, s. 218.

[37] J. Bartoszewicz, *Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta*, cz. I: *Wizerunki osób historycznych*, nakładem Merzbacha, druk J. Ungra, Warszawa 1852, s. 76.

[38] Por. M. A. Cichocki, *op. cit.* , s. 30-31.

Majestat był równo dystrybuowany między wszystkich obywateli, nie liczyły się przy tym przynależności etniczne, ani rozwarstwienie religijne:

> [...] szlachta, niezależnie od formy swej religijności, generalnie potrafiła zachować stan zbawiennej równowagi między pragmatyzmem i odczuwaną szczerze potrzebą transcendencji.[39]

Potrzeba ta przejawiała się właśnie w majestacie — ponadnaturalnym naddatku społecznym w postaci przymiotów: wartości politycznych, przynależnych określonej grupie. Stan ten uzyskiwano dzięki świadomości istnienia antagonizmu szlachty i chłopów w relacji pan — poddany. By podkreślić swą rangę, szlachta posługiwała się własnymi mitami i rytuałami, przysługującymi jej z racji wolności, która z czasem przerodziła się w samowolę i prywatę[40]. Wracając jeszcze do kwestii świadomości grupowej, szlachta odrzucała pracę fizyczną jako element kultury życia codziennego przynależny jej stanowi, hołdując polityce, handlowi i zajęciom paramilitarnym, co z czasem zaczęto uznawać za obyczajowość narodową[41].

Władza monarsza w Polsce i majestat królewski

Majestat królewski miał własny, silny autorytet, obwarowany prawnie, tradycyjnie i zwyczajowo. Nieco ambiwalentny dyskurs polityczny doby nowożytnej składał się z dwóch stałych elementów w stosunku do osoby monarchy: krytyce skupionej wokół obaw o utworzenie *absolutum dominium* oraz estymie i szacunku wobec władcy, który wynikał z przeświadczenia o jego transcendentnej roli:

> Fakt, że jednocześnie król był wybrańcem politycznego narodu szlacheckiego sprawił, że majestat monarchy symbolizował jedność woli Boga i woli ludu, dając tym samym silną teologiczną podstawę dla Rzeczypospolitej.[42]

Król był łącznikiem między sacrum a profanum, ale zdobywał swoje uprawnienia w drodze świętego wyboru w rytuale elekcyjnym równym konklawe: „[Bóg], od którego tak samo urząd kapłański jako i królewski pochodzi"[43].

---

[39] *Ibidem*, s. 30-31.

[40] L. Hensel, *Kultura szlachecka w Europie Środkowo-Wschodniej w I połowie XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolinskich, Wrocław 1986, s. 49.

[41] J. Chałasiński, *Społeczna genealogia integracji polskiej*, Czytelnik, Warszawa 1946, s. 39; A. Błaszczyk, *Kultura polityczna społeczeństwa polskiego*, SGGW-AR, Warszawa 1990, s. 29.

[42] M. A. Cichocki, *op. cit.*, s. 36.

[43] S. Orzechowski, *Quincunx pierwszy. Rozmówce: Papieżnik, Ewangelik, Orzechowski*, [w:] Quincunx to jest wzór korony polskiej na cynku wystawiony, nakładem Wydawnictwa Biblioteki Polskiej, Kraków 1858, s. 32.

Nie dziwi zatem autosugestia szlachty o nadzwyczajności narodowej i jej pierwszorzędnej roli w państwie, a nawet świecie.

Stan szlachecki w swoim niepisanym etosie respektował szacunek wobec osoby monarchy z uwagi na jego majestat. W osobie króla widziano jednocześnie: stałość prawa i przywilejów i bezpieczeństwa państwa. Król był także dawcą prawa i jego interpretatorem, choć praktyka sejmowa wskazywała raczej na szlachecką rolę w tych dziedzinach. W postawie szlachty widoczny był szacunek i uszanowanie godności królewskiej — majestatu. Mało tego, „przestrzeganie i obrona dostojeństwa królewskiego były niekwestionowanym obowiązkiem każdego szlachcica”[44], dzięki temu szacunek szlachty do króla wynikał z uznania nadzwyczajności samego siebie i przekładał się na uznanie wobec wszystkich przejawów symbolicznych władzy monarszej[45].

Osoba króla, mimo że mogła nie spotkać się z akceptacją, zwłaszcza co do kierunku polityki, zawsze cieszyła się szacunkiem. Jest to trudne do wyjaśnienia z uwagi na brak odpowiednich przekazów źródłowych, jednak warto zaznaczyć, że monarcha nieczęsto stawał się obiektem drwin, a opozycja królewska nie atakowała bezpośrednio osoby władcy. Wynikało to zapewne z obowiązującego prawa obrazy majestatu, ale nie był to jedyny wyznacznik takiego stanu rzeczy. Należy tu postulować obowiązywanie mitu spokojnego snu królów polskich, który odpowiada na pytanie, dlaczego polski monarcha cieszył się tak powszechną estymą[46]. Mit ten zakładał koegzystencję idealnego narodu i idealnego władcy i znajdował powszechne „wyznawanie” aż do końca Rzeczypospolitej (zaś jego symptomy widoczne są po dzisiaj[47]). Nie należy go bagatelizować, gdyż właśnie on przenosił wartości, emocje i uczucia, o których rozprawia Edward Opaliński, wskazując na aprobatę szlachecką wobec patriarchalnego modelu stosunków poddanych z królem[48].

Studia nad obrazą majestatu królewskiego przynoszą wiele istotnych informacji co do samego pojmowania owego pojęcia. Spraw o obrazę majestatu w Polsce było niewiele, zapewne z tych samych pobudek, co brak bezpośrednich kpin z osoby monarchy. Warto przy tym dodać, że obraza majestatu była najcięższym przewinieniem, jakiego można było się dopuścić w okresie nowożytnym, co dodatkowo podkreślało rangę monarchy, gdyż uważano, że

[44] A. Kalinowska, *Relacje między szlachtą a królem*, http://www.wilanow-palac.pl/relacje_miedzy_szlachta_a_krolem.html, dostęp, 2.05.2015.

[45] U. Augustyniak, *op. cit.*, s. 103.

[46] P. Lewandowski, *Zabić króla! Zamach Michała Piekarskiego na Zygmunta III Wazę*, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Agencja Wydawnicza „Egros”, Warszawa 2012, s. 102.

[47] P. Lewandowski, *Mit polityczny Lecha Kaczyńskiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014.

[48] E. Opaliński, *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587–1648. Próba postawienia problematyki*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 40, 1983, z. 4, s. 795.

„obrażenie majestatu jest obrazą Boga, którego panujący są namiestnikami na ziemi”[49]. Niemniej na przestrzeni historii kilkakrotnie doszło do obrazy majestatu królewskiego i zawsze były to sprawy budzące spory rozdźwięk w opinii publicznej. Czynami, które wpływały na umniejszenie majestatu, były: zamach na monarchę i urzędników, zabójstwo lub zranienie w miejscu przebywania króla, wyciągnięcie miecza w jego obecności, herezja[50], obraza króla słownie bądź zbezczeszczenie jego wizerunku, jak miało to miejsce w przypadku Aleksandra Weryhy-Darowskiego[51] i Krzysztofa Najmanowicza[52].

Ciekawym zjawiskiem była możliwość cedowania majestatu na urzędników: „prerogatywy ministrów poniżać nie chciał, gdyż na ich powadze majestat królewski się wspiera”[53]; „ponieważ powaga kancelarskiego urzędu zlewa się na majestat królewski”[54], zaś inny przykład może stanowić precedencja dyplomatyczna. Za granicą majestat królewski był reprezentowany poprzez poselstwa. Poseł wielki wyróżniał się tym spośród innych legatów, że osobiście reprezentował majestat królewski[55] i całej Rzeczypospolitej: „*In puncto honoris* maiestatu królewskiego, i całej Rzeczypospolitej wszelka ostrożność”[56]. Oczywiście nie należy przy tym zapominać, iż sam posiadał również własny majestat narodowy, który w sprawach publicznych ustępował królewskiemu i Rzeczypospolitej[57].

Poszanowanie władzy królewskiej odbywało się w zachowaniu licznych rytuałów dworskich, a także w samej percepcji władzy i osoby monarchy jako

[49] A. Opalewski, *Replika na odpowiedź Kuźmy*, [w:] Processus judiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in sacra persona serenissimi Stanislai Augusti regis Poloniae, Varsavie 1773, s. 116.

[50] M. Dyjakowska, *op. cit.*, s. 127-148.

[51] A. Lityński, *Przestępstwo polityczne w polskim prawie karnym XVI-XVIII wieku*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1976, s. 15-48.

[52] P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Warszawa, Warszawa 1997, s. 47.

[53] A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła, Kanclerza W. Litewskiego*, t. 1, Poznań 1839, s. 400.

[54] K. Wyrwicz, *Konfederacya gołąbska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza*, wyd. I. Moraczewski, Poznań 1862[2], s. 143.

[55] H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1672–1648*, [w:] Historia dyplomacji polskiej1572–1795, t. 2, red. Z. Wójcik, PWN, Warszawa 1982, s. 133-134.

[56] *Wiadomości różne Cudzoziemskie z Krakowa*, 29.11.1698 r.

[57] Jest to szczególnie widoczne przy opisie poselstwa polskiego w Rzymie: „półtora tysiąca latarni z herbami Królewskimi rozdać kazał I. M. Pan Poseł pobliższym domom, aby wszędzie *in untuerfum* świeciło wielkie imię Najjaśniejszego Majestatu Króla I. M. Augusta Wtórego. Naostatek narodowi rzymskiemu to jest pospulstwu rzucił pieniądze I. M. P. Poseł, i przy różnych muzykach i krotofilnych trunkach, dla zgromadzonych do pałacu Ich Mościów Kawalerów tractował” (*Wiadomości różne Cudzoziemskie z Krakowa*, 12.4.1698 r.).

bytu transcendentnego, który wywierał przemożny wpływ na życie polityczne i społeczne oraz na poszczególnych członków elit politycznych mających z nim bezpośrednią styczność[58]. Przywiązanie do monarchii było widoczne zwłaszcza w dążeniu do zachowania linii piastowskich i jagiellońskich na tronie, Uwidacznia się w tym działaniu silne psychologiczne odzwierciedlenie ówczesnej mentalności skupionej na trwaniu i historii[59]. Dlatego właśnie abdykacja Jana Kazimierza wywołała spór *inter maiestatem ac libertatem*[60]. Poza tym cała idea ustroju Rzeczypospolitej była podporządkowana i określana przez ciągłość i trwanie. Przejawiały się one chociażby poprzez rzadkie wprowadzanie nowych urzędów, co postrzegano jako zamach na „wolności ojczyste"[61].

Król polski otrzymywał wraz z koroną przymioty pozytywne swoich poprzedników w myśl mityzacji narodowej. Majestat królewski miał związek z urodzeniem i pochodzeniem, choć pozostaje to kwestią dyskusyjną: „Blask i majestat najjaśniejszych przodków twoich, których *non trudendo sed terendo augusta vestigia* na tron nasz wszedłeś"[62]. Majestat monarszy nie był jednak dziedziczony! Wejście na tron odbywało się poprzez elekcję, a nie prawem dziedziczenia. Mimo że funkcjonowała tendencja do elekcji w obrębie dynastii[63], dziedziczenie tronu nigdy nie było sprawą pewną. Po śmierci Jana III Sobieskiego majestatem nadal mogła szczycić się Maria Kazimiera: „Najjaśniejsza Królowa I. M. Polska Marja Kazimiera, której oddawając honor i komplement należyty, wielce został ukontentowany z Maiestatu Jej"[64], jednak synowie króla takim zaszczytem nie mogli już się pochwalić.

Król i królewski majestat stały się uosobieniem jedności narodu, władzy i państwa. W osobie monarchy łączyły się trzy majestaty, które rzekomo miał zbudować Bolesław Chrobry: „Zbudował on trójstopnisty majestat polski, ale ty panie na nim dziś zasiadasz"[65]. Zasiadanie na tronie wiązało się bezpośrednio z łącznością sacrum z profanum, przenikaniem bytu boskiego z pierwiastkiem ludzkim, niebiańskiego z ziemskim, duchowego ze społecznym. Wokół

[58] U. Augustyniak, *op. cit.*, s. 103.

[59] M. Falińska, *Przeszłość a teraźniejszość. Studium z dziejów świadomości historycznej społeczeństwa staropolskiego*, COM SNP, Warszawa 1986, s. 132.

[60] M. Sokalski, *Między królewskim majestatem, a szlachecką wolnością*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica", Kraków 2002, s. 49.

[61] J. Ekes, *op. cit.*, s. 77.

[62] *Przywitanie Króla Jegomości Augusta księcia Saskiego imieniem izby poselskiej na sejmie coronationis, przez Krzysztofa Stanisława Zawiszę marszałka sejmowego, roku 1967, dnia 26 września*, [w:] Wybór mów staropolskich..., *ed. cit.*, s. 151.

[63] S. Ochmann-Staniszewska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006, s. 18, 21, 253.

[64] *Wiadomości różne Cudzoziemskie z Krakowa*, 7.2.1699 r.

[65] *Przywitanie Króla...*, *ed. cit.*, s. 151.

tego urosła bogata symbolika tronu jako majestatu, który stał się symbolem całości majestatycznej króla, państwa i narodu: „Ktokolwiek tedy będzie u nas królem, i my i obcy szanować w nim musimy majestat państwa”[66]. Widać przy tym, iż sama osoba królewska nie odgrywała istotnej roli. Pochodzenie nie predysponowało do majestatu. Musiał on zatem stanowić jakąś formę uniwersum kulturowego, skupionego wokół instytucji, i być nabywanym w rytuale i akcie elekcyjnym, czyli we wspomnianej wcześniej legitymizacji władzy (zapewne w elekcji i w obrzędzie koronacji, który był sakramentem świętym).

Nie istniał żaden samoistny majestat królewski niezależny od woli narodu szlacheckiego. Był on kreowany podobnie jak urząd królewski w momencie powołania aż do śmierci władcy. Warto jednak wskazać, że to majestat królewski uosabiał majestat Rzeczypospolitej i majestat szlachecki. O tym, że nie był on bytem samodzielnym, wielokrotnie przypominano królowi: „majestat królewski bez uczciwości, bez posłuszeństwa, bez miłości poddanych, ozdobny być nie może”[67]. Oczywiście wszystkich tych przymiotów dopatrywano się w symbolicznym poszanowaniu wolności, gdyż:

> Póty jesteśmy my szczęśliwi, póty sławą i uczciwością uraczeni, póki widzimy sławę, szczęście i poczciwość naszego króla. A z drugiej strony, jeżeli my zelżeni zostaniemy, jeżeli ujmie się co tej wolności, którą my przed innemi narodami przodkujemy, nie mniewaj wasza królewska mość, iżbyś nam mógł być królem, którym bywali przodkowie twoi.[68]

Szlachta polska szczyciła się monarchą pośród innych narodów. Wielokrotnie podkreślano, iż w Polsce król panuje i rządzi. Było tak w istocie, gdyż mimo symptomów szlacheckiej anarchii, w gestii króla pozostawało jeszcze wiele prerogatyw, którymi niektórzy z władców zręcznie potrafili się posługiwać (rozdawnictwo urzędów, majątków, ustalanie porządku obrad sejmu)[69]. Obcym narodom, zwłaszcza Francji, wytykano autorytaryzm, brak wolności i brak poszanowania władzy królewskiej, podkreślając wielkość i dostojeństwo króla polskiego polegające na prawie do sądzenia i rozkazywania, czyli tych uprawnień, które król jeszcze w owym okresie miał[70]. Mało tego, król

[66] *Mowa Andrzeja Tęczyńskiego wojewody bełskiego, miana na tymże sejmie 1575 roku*., [w:] Wybór mów staropolskich..., *ed. cit*., s. 69.

[67] *Mowa Piotra Boratyńskiego kasztelana bełskiego, na sejmie piotrkowskim do króla Zygmunta Augusta miana w roku 1548*, [w:] Wybór mów staropolskich..., *ed. cit*., s. 20.

[68] *Ibidem*, s. 20.

[69] J. Ekes, *op. cit*., s.71.

[70] D. Makiłła, *Król w prawie ustrojowym Rzeczypospolitej po 1573 r. Próba systematyki*, [w:] Nad społeczeństwem staropolskim, t. 1, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Ośrodek Badań Europy Środkowo-Wschodniej, Białystok 2007, s. 23-35.

polski uważany był za „króla nad królami, Pana nad Pany”[71], gdyż panował nie nad podwładnymi, ale nad równymi sobie, nad wolnym narodem.

W kwestii bogactwa wskazywano na możliwość finansowania króla i jego majestatu z hojności i szczodrości narodu:

> […] żaden z nas nigdy się ani od publicznego podatku, ani od prywatnego nakładu nie wymawiał […] król polski […] dosyć będzie bogatym i zamożnym z naszych podatków i z naszej życzliwej szczodrobliwości. Dosyć świetnie w kraju i za granicą swoją własną godność i majestat królestwa utrzymać potrafi.[72]

Co istotne, Polska jako pierwszy kraj wprowadziła rozdział majątku państwowego i królewskiego. Uważano nawet, że długi królewskie na zaciąg wojska stanowią problem dworu. Jak zauważył Edward Opaliński estyma, jaką darzyła szlachta monarchę, nie pozwalała na upokorzenie króla i mimo że oddzielono majętność królewską od państwowej, szlachta uchwalała podatki na spłacenie powinności dworskich, wskazując każdorazowo, iż czyni to z miłości do władcy[73]. Król polski dysponował dochodami z królewszczyzn, które dorównywały wielkości wszystkim posiadłościom prywatnym. Wątpliwości może budzić jednak system podatkowy, który, jak się okazuje, nie był przesadzony w swej „szczodrobliwości”, ponieważ szlachta „w chwilach potrzeby nakładała na siebie podatek pogłówny, to nie raz opiewał on na wysokość kilkudziesięciokrotną”[74]. Tu także należy wskazać odmienne od obecnego rozumienie bogactwa. Król polski, nie posiadając odpowiedniego uposażenia poszczycić mógł się wśród innych władców tym, iż na łonie każdego szlachcica spać może spokojnie[75]. Dla szlachty i magnaterii majętność to nie tylko kwestia przepychu i zbytku, tak jak jest to prezentowane w wielu opracowaniach dotyczących zamożności szlachty polskiej[76], ale przede wszystkim bogactwo narodowe, przenoszenie wyższych wartości, możność sprawowania władzy i wynikające z niej dostojeństwo.

Król postrzegany był jako symbol „Corpus Regni Poloniae”, pojmowanym w sposób ściśle geograficzny, jako zbiór polskich ziem zarówno Korony, jak i Litwy, a także tych, które nie znajdowały się już pod władztwem polskiego

[71] J. Olszewski, *Snopek Naiaśniejszego Zygmunta III Króla Polskiego*, Wilno 1632, s. 34.

[72] *Mowa Andrzeja Tęczyńskiego wojewody bełskiego, miana na tymże sejmie 1575 roku*, [w:] Wybór mów staropolskich…, *ed. cit*., s. 68.

[73] E. Opaliński, *Postawa szlachty*.., s. 803.

[74] J. Ekes, *op. cit.*, s. 75.

[75] J. Tazbir, *W Polsce król może spać bezpiecznie*, „Przegląd Historyczny”, t. 81, z. 3. 1990, s. 448.

[76] A. Błaszczyk, *op. cit*., s. 29.

króla, jak np. Śląsk[77]. Odniesienie do ziem uważanych za polskie, piastowskie miało znaczenie historycznej przynależności i ciągłości majestatu. Przy tym nie była to jedyna symboliczna jego egzemplifikacja, gdyż szlachta, zwracając się do króla, wskazywała: „masz całe i nienaruszone klejnoty koronne, któremi się wiąże, mocni i utwierdza tron i majestat panowania twego"[78]. Należy zatem uznać, iż nie tylko tron, nie tylko osoba królewska oraz ziemie Rzeczypospolitej posiadały majestatyczność polską, ale również regalia (które podzieliły smutny los państwa). Przy każdym zwrocie do majestatu królewskiego musiało istnieć odwołanie genetyczne, wskazujące na jego pochodzenie, którym była „cnota i stateczność poczciwych Polaków"[79].

I tu pojawia się kolejny problem, a mianowicie zestawienia, porównania majestatów. Do takich zjawisk nie dochodziło zbyt często, jednak zdawano sobie sprawę, iż majestat królewski jest ograniczony (prawnie, ale i osobowościowo). Już w czasach nowożytnych pojęcie majestatu i jego wagi wzbudzało dylematy filozoficzne, gdyż pojawiały się głosy, by królowi przypisać udzielny majestat osobny od majestatu Rzeczypospolitej (ze wszech miar idealnego tworu ustrojowego, wolności i swobód). Pojawiały się głosy, by tych dwóch majestatów ze sobą nie łączyć, a przemawiały za tym argumenty dotyczące ułomności ludzkiej natury, przejawiającej się w osobie królewskiej wobec doskonałości instytucji i majestatu państwowego[80]. W dodatku należy zwrócić uwagę na funkcjonowanie dwóch pojęć: *corona* i *regnum*. Pierwsze odnosiło się do osoby króla wraz z całością jego godności, praw i obowiązków. Drugie natomiast było królestwem, państwem, ustrojem. Pojęcia te w znacznej części historii tworzyły dwubiegunowy, a nieraz antagonistyczny układ sił[81], co tym bardziej przemawiało za rozdzieleniem majestatu królewskiego i Rzeczypospolitej. Tak się jednak nigdy nie stało, gdyż „na co dzień traktowano monarchę jako nierozłączną część Rzeczypospolitej"[82], a jego majestat był broniony przez ogół szlachty, co stanowiło niekwestionowany obowiązek

[77] W. Uruszczak, *The Crown and the Seym in Poland under the Rule of the Last Jagellonian Kings*, [w:] Studia z historii społecznej. Studia nad społeczeństwem polskim X-XX wieku, red. C. Kukla, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004, s. 69.

[78] *Witanie rad i stanów koronnych polskich, do króla jego mości Zygmunta III w polu przed miastem Kazimierzem przez jego mość księcia Wawrzyńca Goślickiego biskupa kamienieckiego czynione, dnia 10 grudnia 1587 r.*, [w:] Wybór mów staropolskich..., *ed. cit*., s. 113.

[79] *Ibidem*.

[80] I. Lewandowska-Malec, *Prawne i polityczne uwarunkowania wolności słowa w Rzeczypospolitej*, „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego", t. 16 (2013), s. 28.

[81] R. J. W. Evans, *Monarchia polsko-litewska w kontekście międzynarodowym*, [w:] Rozkwit i upadek I Rzeczypospolitej, red. R. Butterwick, Bellona, Warszawa 2010, s. 46.

[82] E. Opaliński, *Serenissima Respublica Nostra*, „Przegląd Historyczny", 1980, z. 3, s. 565.

narodowy[83]. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, za Almutem Buesem, iż wśród polskiego społeczeństwa doby nowożytnej panował symboliczny kult władcy[84], przejawiający się właśnie w majestacie wynikającym ze specyfiki polskiej kultury politycznej.

Majestat Rzeczypospolitej w ustroju i podziale władzy

Obok szlachty i króla trzecią istotą majestatyczną było państwo, a dokładniej jego pojęcie, gdyż Rzeczypospolitej nie wiązano ściśle z terytorium, ponieważ w danym okresie było to pojęcie płynne, ale z całym zbiorem urzędów, osób, kultury, praw i zwyczajów, a zwłaszcza z ustrojem i ideą republikanizmu. W przypadku określania majestatu jako kategorii politologicznej nie sposób nie zauważyć, iż wiąże się on z pojęciem władzy i państwa i właśnie w nich należy doszukać się istoty majestatyczności Rzeczpospolitej.

Sprawowanie władzy do tej pory obwarowane jest szeregiem elementów symbolicznych, które mają za zadanie zbudować sieć społecznych wyobrażeń na jej temat. W czasach nowożytnych utrwaliło się przekonanie, iż głowa państwa jest zwierzchnikiem Boga na ziemi i jedynie boży wyrok może określić jej czas trwania. Wierzono, iż monarcha był predestynowany do tego, by objąć swoje stanowisko i sprawować władzę w boskim imieniu na ziemi[85]. I tu powstaje pierwsze i podstawowe zagadnienie majestatu jako problemu politycznego w postaci władzy: transcendentalizm i ograniczoność. Majestat bowiem zawsze ma jakąś wartość naddaną, coś, co sprawia, iż nie jest on ani symbolem, ani mitem, ani rytuałem, ale wszystkim tym w perspektywie temporalnej z jednej strony, z drugiej zaś, nie mieszcząc się w ludzkiej świadomości, ogranicza się do pewnych pól, które również sobą obejmuje: terytorium (państwa) i społeczeństwa (narodu). Zatem otrzymujemy konglomerat władzy „nad" i władzy „do": władzy nad krajem, nad społeczeństwem i władzy (możności) do sprawowania władzy.

Samo pojęcie władzy jest dość nieprecyzyjne i tylko dzięki temu najlepiej oddaje charakter majestatu. Za Bohdanem Kaczmarkiem można zauważyć, iż rozumienie, percepcja i teoria władzy sprowadza się do definiowania jej w kategoriach wpływu, kontroli, wyboru i możliwości decydowania, transakcji, zaufania, autorytetu, przemocy, uzależnienia, woli, mechanizmu synergii i kooperacji, konfliktu, instytucjonalizacji, funkcji i instrumentu

[83] J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 161.

[84] A. Bues, *Kształtowanie się monarchii polsko-litewskiej*, [w:] Rozkwit i upadek I Rzeczypospolitej, s. 100.

[85] S. Kozłowski, *Polityka jako boski plan i wyraz bożej woli*, [w:] Metafory polityki, red. B. Kaczmarek, t. 2, Elipsa, Warszawa 2003, s. 88.

nastawionego na realizację celów, woli (ludzkiej i nadprzyrodzonej), jako mit, rytuał, symbol[86]. Należałoby jeszcze dołączyć do tych wyliczeń wartości i emocje, a także dystans, szacunek, uznanie, prawo, a przede wszystkim godność i wydaje się, iż pojęcie majestatu powoli zaczyna się klarować i zamykać w swych ramach interpretacyjnych.

Michał Sułdrzyński wskazuje, iż w polskiej mentalności nowożytnej obowiązywały cztery podstawowe kategorie wartościujące władzę polityczną, a były to: państwo, ustrój, suwerenność i legitymizacja. W przypadku ostatniego elementu warto skupić się na jego charakterystyce. Legitymizacja władzy w Polsce nowożytnej była oparta na politycznej partycypacji obywateli wynikającej z „republikańskiego poczucia obowiązku". Udział w życiu politycznym, a zwłaszcza udział w legitymizacji władzy, uchodził nie za obowiązek, ale za działalność szlachetną i nobilitującą[87], a zatem spowity był własną majestatycznością.

Należy jednak podkreślić, iż samo pojęcie władzy wśród szlachty w okresie nowożytnym znacznie odbiegało od percepcji owego pojęcia w innych częściach Europy. Majestat był przymiotem władzy jednak w obliczu jej dezorganizacji, jak to miało miejsce w Polsce, odpowiedzialność za całość państwa ponosili wszyscy obywatele. Nie istniała idea suwerenności władzy wykonywanej przez różne podmioty, nie było wyraźnych podziałów jej funkcji, różne instytucje pokrywały się ze swoimi kompetencjami. Oczywiście istniała przy tym władza centralna, ściśle skupiona wokół monarchy i jego otoczenia (kanclerzy, marszałków, podskarbich, hetmanów). Reszta państwa podlegała strukturom lokalnej samoorganizacji szlacheckiej[88].

Majestatyczność nowożytna przejawiała się w trzech aspektach: władzy, państwie i narodzie. Jednak obok nich istotnym elementem majestatyczności był ustrój. Zdawano sobie sprawę, iż był on wyjątkowy w obrębie Europy[89]. Był to ustrój mieszany ze zmienną w czasie proporcją czynników: monarchicznego, arystokratyczno-oligarchicznego i demokratycznego. W jego ramach propagowano ideę równowagi w partycypacji poszczególnych stanów[90]. Ustrój Polski szlacheckiej, który pozwalał na wybór króla: *primus inter pares*, predestynował cały naród do roli suwerena z nadania boskiego, tak jak ma to miejsce obecnie na konklawe. Należy do tego dodać ścisłe powiązanie obrzędów i rytuałów

[86] B. Kaczmarek, *Polityka — problem władzy, czy problem własności. Własność jako przesłanka władzy*, [w:] Metafory polityki, t. 2, s. 128-129.

[87] M. Szułdrzyński, *op. cit.*, s. 10.

[88] M. A. Cichocki, *op. cit.*, s. 27-28.

[89] A. Wyczański, *Polska w Europie XVI stulecia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999, s. 117.

[90] J. Ekes, *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady ustroju mieszanego w staropolskiej refleksji politycznej*, Siedlce 2001, s. 27.

związanych z elekcją z Kościołem katolickim, a także fakt, iż urząd królewski w Polsce był najwyższym sakramentem świętym[91].

Majestat Rzeczypospolitej przejawiał się zatem w jej idealnym ustroju oraz jego reprezentacji (królu i urzędnikach), a także w narodzie, który posiadał prerogatywy do sprawowania władzy. Trudno jednoznacznie wskazać jakie było źródło pochodzenia majestatu Rzeczypospolitej. Na jej majestatyczność miało wpływ kilka czynników, w tym głównie ustrój i władztwo narodu, i to właśnie od niego pochodziły inne stany majestatyczne: „w Polsce, całość swych uprawnień czerpał król, podobnie jak stany rycerski i senatorski, z Majestatu, który należał do Rzeczpospolitej"[92]. Wydaje się to jednak założeniem błędnym i wymagającym korekty. Bardziej prawdopodobne jest to, że majestat Rzeczypospolitej był wtórny wobec idei transcendentnego i niewątpliwie majestatycznego władcy i narodu. Jest to widoczne w wielu mowach, które wprost sugerują, że państwo jest tylko wynikiem działań pozostałych sił politycznych:

> Królestwo Polskie, dla położenia swego otwartych polach zewsząd dostępne, nie czem innem zasłania się tylko zgodą i ufnością wspólną i wzajemną trzech stanów. W środku tej twierdzy i w najwyższem miejscu wznosi się majestat królewski, z którego szczytu dają się upatrować burze najdalsze, a głos wczesnej przestrogi rozchodzi się na cały kraj i naród.[93]

Nie doszukując się genezy majestatu Rzeczypospolitej, należy dodać, iż dla ówczesnych miał on rangę prawodawczą: „Maiestatas est magnitudine dicta, quae est amplitudo, ac dignitas Reip. vt qui in eam commiferit, Maiestatis reus fi"[94] i istotnie znajdował i nadal znajduje swoje odzwierciedlenie w polskim systemie prawnym.

Podsumowując powyższy wywód poświęcony zagadnieniom majestatu, należy wskazać, iż w percepcji szlachty polskiej doby nowożytnej uznawano istnienie trzech równych majestatów: królewskiego, narodowego (wolności szlacheckiej) i Rzeczypospolitej (ustroju, władzy):

> […] cała Rzeczpospolita miała to na oku, aby ani monarcha narodu nie oprymował, wolność narodu nie była urażona, ani majestat władcy urazu nie wziął, bo jeśli wolność uraz weźmie, król szwankować musi. Zaś jeśli majestat władcy nieuszanowany będzie, rozruch wielki, bo zaraz naród na Pana,

[91] Namaszczenie króla rozumiano już od wczesnego średniowiecza jako „ósmy sakrament", por. A. Pankiewicz, *Chrystus* — sędzia z dwoma mieczami na tympanonie południowym katedry gnieźnieńskiej, „Rocznik Historii Sztuki", t. 21, 1995, s. 93.

[92] J. Ekes, *Trójpodział władzy*..., s. 58.

[93] *Mowa Jerzego Ossolińskiego miana na sejmie r. 1649*, [w:] Historya wymowy w Polsce, red. Karol Mecherzyński, t. 3, wyd. Józef Czech, Kraków 1860, s. 155.

[94] T. Drezner, *Institutionum iuris Regni Poloniae libri IV*, drukarnia M. Łęski, Zamość 1614, s. 174.

> Pan na poddanego przeciwne rozumienie mieć będzie. [...] Żeby tedy z tych ważek jedna drugą nie przeważała, pręt te ważki ma trzymać, a ten pręt nic inszego, tylko senatorowie. Za radą ich i Pan na wadze swej i na majestacie swym ma siedzieć bezpiecznie, i, z drugiej strony ważki, wolność narodu ma nie spadać.[95]

Można więc wskazać, iż majestat realizował się kolejno w osobie i urzędzie królewskim poprzez mieszanie się sacrum i profanum, we władzy, w micie, symbolu i rytuale; w narodzie szlacheckim jako elicie politycznej, a przede wszystkim jego wolności, czyli prawach i przywilejach, a także w mitologizacji samego siebie i budowaniu wspólnej świadomości grupowej; w Rzeczypospolitej utożsamianej z idealnym ustrojem opartym na modelu *monarchia mixta*, w podziale władzy na trzy stany sejmujące, w realizowaniu idei równości i braterstwa oraz suwerenności.

Pomimo usilnych prób nie da się jednoznacznie wskazać i wyjaśnić pojęcia majestatu, gdyż wymaga on szeregu dalszych badań. Opisane cechy majestatu miały za zadanie wskazać, iż istotnie jest on zjawiskiem politycznym, a jako takie winno znaleźć się w kręgu zainteresowań politologicznych. W szerszej perspektywie analitycznej wydaje się konieczna weryfikacja zjawisk majestatycznych we współczesnej polityce, co winno być, z jednej strony znacznie łatwiejsze z uwagi na dostępność źródeł z drugiej zaś wymaga odpowiedniego doboru próby i szczegółowych narzędzi badawczych i kategoryzacyjnych. Nie chcąc zostawić czytelnika bez odpowiedzi, czym jest majestat jako kategoria politologiczna i jako przedmiot poznania politologii, należy wskazać, iż jest to stan świadomości politycznej obywateli, wchodzący w skład ogólnych zachowań wynikających ze specyfiki kultury politycznej danego narodu, cechujący się własną formą symboliczną, rytualną, mityczną i prawną (co winno stać się przedmiotem dalszych badań); to także konstrukt transcendentny przenoszący wartości i emocje, implikujący sacrum i profanum. Kategorię majestatu należy wiązać z takimi politologicznymi pojęciami i teoriami, jak: władza, ustrój, elita i kultura polityczna. Można żywić nadzieję, że w przyszłości pojęcie to przyjmie się i doczeka badań nad prezentowanym tu zjawiskiem.

[95] J. Ostroróg, *Wotum na sejmie 1605 roku*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rps BOZ nr 855.

Piotr Lewandowski

The concept of majesty of the Polish Republic in its modern society. An attempt of analysis in the light of the historical and political science

Abstract

The article shows the modern political thought of the Polish people worded in the concept of majesty. This terminus was introduced as the element of the Polish political culture to specify groups and social ideas, because of which it became a political science category, too. The text presents the modern perception of the national majesty in its three guises: that of the royal majesty, the nobility's majesty and the majesty of the Republic. It allows to understand the specificity of the Polish modern national culture what is pivotal for carrying out quality researches. This article shows also that the subject-matter of the political science has not been specified nor circumscribed yet and that there are some phenomena still functioning in the political sphere which should be thoroughly analyzed.

Keywords: majesty, royal majesty, national majesty, majesty the Republic of Poland, the political modern Polish elites , monarchical power in Poland, Polish ideas and governments.